



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

663

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

GŁOS WYBRZEŻA

ul. Targ Drzewny 3/7

80-836 Gdańsk

Nr 38 z dn. 14-02-92

Tuż przed premierą

W Teatrze „Wybrzeże” ostatnie, gorące dni. Premiera „Antoniusza i Kleopatry”, tragedii Szekspira w nowym współczesnym przekładzie gdańszczan JERZEGO LIMONA i WŁADYSŁAWA ZAWISTOWSKIEGO w niedzielę, 16 lutego. KRZYSZTOF BABICKI – reżyser prowadzi po dwie intensywne próby dziennie. Towarzyszą mu bez przerwy JUHA LUKALA – scenograf z Finlandii i ANNA MARIA RACHEL, która za projektowała kostiumy.

– Wybrał pan sztukę o władzy, namiętności i miłości.

– Tak, bo to jest wspólna historia miłości – mówi Babicki.

– Polityka coraz mniej staje się atrakcyjna, bo jesteśmy naprawdę zmęczeni i ludzie powtarzają często, że mają dość polityki. „Antoniusz i Kleopatra” to sztuka o prawie do miłości i o wszystkich dramatycznych implikacjach gdy życie musi zostać podporządkowane polityce.

– Z niecierpliwością teatromani czekają na tę premierę.

– To jest wydarzenie. Ten tekst Szekspira nigdy nie był wystawiany w Gdańsku, a w Polsce miał zaledwie kilka realiza-

cji. Atrakcyjna fabuła i bardzo trudne role. Dramat Szekspira jest poszarpany, trzeba więc było dokonać wielu skrótów, by zachować siłę wyrazu. Muszę przyznać, że to najtrudniejszy mój Szekspir. Będę chciał teraz odpocząć i myśleć – na przyszłość – na razie tylko o mniej szych spektaklach.

– Sądząc ze scenografii i kosztiumów myśli pan Szekspirem współcześnie.

– To nie jest bajka o Egipcie i Rzymie, ani też opowieść w stylu Hollywoodu. Tym spektaklem chcę poważnie rozmawiać z publicznością. Ostatnio teatr nasz wznowił „Wiśniowy sad” Czechowa i spektakl miał pełną widownię. Okazuje się, że widzowie chcą poważnej rozmowy w teatrze właśnie przy pomocy tekstów Czechowa, Camusa, Szekspira a także, co oczywiste, dobrej rozrywki. A czy to jest współczesność w „Antoniuszu i

Kleopatrze”? Myślę, raczej, że jest to tekst uniwersalny. Historia jest pretekstem do rozważań natury historyzoficznej. Nie ma więc powodu, by Szekspira grać w tunikach czy togach. Scenografia w tym spektaklu nie powinna przeszkadzać aktorom, bo to naprawdę aktorskie widowisko.

– I obejrzymy w nim sławy naszego teatru.

– Ze scenografem Juha Lukalą już pan pracował?

– Tak, a on z kolei pracował z najwybitniejszymi reżyserami w Skandynawii – w Turku, Helsinkach, Sztokholmie. To ważne zderzenie twórców ze świata z naszym teatrem. Myślę, by to kontynuować. Musiałem, pracując z Lukalą, zweryfikować własne, dość klasyczne myślenie o

„Antoniusz i Kleopatra”

– Tak, i to z dwóch pokoleń. Antoniusza gra Stanisław Michalski, a Kleopatę Ewa Kasprzyk. Na scenie zobaczymy m.in. Halinę Winiarską i Jarosława Tyrańskiego.

– Muzykę skomponował Stanisław Radwan.

– Nigdy w moich spektaklach nie miałem tak rozbudowanej muzyki. Tu pełni ona ogromną rolę. Sam jestem ciekaw efektu. Bowiem ten spektakl dzieje się symultanicznie, w ogromnym świecie.

Szekspirze. Najważniejsze pytanie jakie stawialiśmy sobie brzmiało: po co? To określało logikę spektaklu, jego funkcję.

– Ma pan treść?

– Tak, ale nie ukrywam, że liczę iż teatr powtórzy sukces „Caliguli”. To przedstawienie gramy już 123 raz. Udało się połączyć oczekiwania naszych widzów z marzeniami o teatrze artystycznym. Myślę, że „Antoniusz i Kleopatra” też będzie tak kim spektaklem.

Rozmawiała:
ALINA KIETRYS